**Legendarna powieść nareszcie w Polsce!**

**Ludvik Vaculik uważany jest za jednego z największych pisarzy w historii powojennej literatury czeskiej. Ale jego najważniejsza książka – „Siekiera” – dopiero teraz trafia do polskiego czytelnika.**

Ludvik Vaculik zmarł w czerwcu tego roku, co odnotowały media na całym świecie. Niestety, choć jego „Siekiera” zdążyła już wejść do kanonu literatury europejskiej, autor nie doczekał jej pierwszego wydania w Polsce.

**Vaculik i Kundera pisarzami roku**

Pisarz ceniony był zarówno ze względu na swoją twórczość, jak i działalność polityczną. To on był autorem manifestów Praskiej Wiosny, w tym słynnego manifestu petycji „Dwa tysiące słów”, pod którym podpisały się najbardziej znaczące osobistości życia publicznego w Czechach.

Trudno jednak uważać Vaculika za polityka w dzisiejszym znaczeniu tego słowa. Jego opozycyjna działalność skoncentrowana była na polu kultury. Pisarz prowadził podziemne wydawnictwo, które pozwalało ujrzeć światło dzienne utworom najważniejszych czeskich pisarzy lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Sam Vaculik także musiał zejść do tzw. drugiego obiegu (w 1969 r.). Zanim jednak do tego doszło, ukazała się „Siekiera”.

Oficjalnie pisarz debiutował w 1963 roku powieścią „Hałaśliwy dom” („Rusny dum”). Mimo to, za rok jego „prawdziwego”, poważnego debiutu uważa się rok 1966, kiedy ukazała się „Siekiera”. To właśnie ta książka przyniosła autorowi szczególne uznanie zarówno ze strony krytyków, jak i czytelników. O błyskawicznym sukcesie powieście świadczy fakt, że krótko po wydaniu utwór ten – wraz z „Żartem” Milana Kundery – został wybrany powieścią roku w plebiscycie popularnego czasopisma „Lidove noviny”.

**W Polsce pół wieku później**

Niestety, przez blisko 50 lat jedna z najważniejszych europejskich książek XX wieku ani razu nie została wydana w języku polskim. Zresztą, nie tylko ona. Jedynym utworem Vaculika, z którym polski czytelnik mógł się zetknąć, było niskonakładowe i przez to trudnodostępne wydanie „Świnek morskich” (2008 r.). Można więc śmiało uznać, że obecne wydanie „Siekiery” to pierwszy raz, kiedy książka Vaculika ma szansę trafić do szerokiego grona polskich czytelników.

Na wydanie powieści zdecydowało się młode wydawnictwo „Stara Szkoła” ([www.stara-szkola.com](http://www.stara-szkola.com)), które w ciągu niespełna roku działalności z powodzeniem opublikowało w Polsce dwie, bardzo popularne w Czechach książki: „Ostatnia arystokratka” Evzena Bocka oraz „Lucynka, Macoszka i ja” Martina Reinera. Sukcesy tych powieści zachęciły wydawcę, by sięgnąć także do poważniejszych pereł czeskiej literatury.

- Miałem okazję poznać Ludvika Vaculika osobiście. „Siekiera” to najważniejsza książka w moim życiu, więc wydanie jej po polsku było moim marzeniem, podzielanym zresztą przez resztę zespołu wydawniczego – mówi Mirosław Śmigielski, tłumacz, pasjonat czeskiej literatury. – Przekład, ze względu na wiele warstw językowych i pojawiającego się dialektu, wymagał wielu trudnych decyzji i kompromisów, lecz wspólnie uznaliśmy, że ten trud wart jest efektu końcowego, jaki może stanowić wydanie tak doskonałej powieści – podkreśla.

**Książka, która podważa przekonania**

„Siekiera” to powieść, w której zaciera się granica pomiędzy przeszłością i teraźniejszością. Jej głównymi bohaterami są kontestujący rzeczywistość syn oraz wspominany przez niego, ufający obietnicom komunistów, ojciec. Syn reprezentuje młode, bardziej krytyczne pokolenie, podczas gdy ojciec okazuje się człowiekiem naiwnym, w dobrej wierze poddającym się systemowi.

A jednak, „Siekiera” w większym stopniu jest powieścią uniwersalną niż polityczną, bardziej rozliczeniem z domem rodzinnym, niż z komunistami. Ważnym jej bohaterem jest także czas, który zupełnie inaczej upływa w wiejskim domu, a innym tempem umyka w dużym mieście. Sam autor pisał o tej książce: „Jest intensywna i dokładna. Realistyczna i fantastyczna. Taką książkę mogłem napisać tylko raz”.

- Przede wszystkim jest to powieść niezwykle piękna, mądra, uniwersalna i aktualna – zapewnia Mirosław Śmigielski. – W swej warstwie polityczno-społecznej to bynajmniej nie jest książka o systemie komunistycznym, ale o wszystkich systemach społecznych. W przypadku „Siekiery” nie jest istotne, że po raz pierwszy ukazała się w 1966 roku. Jeśli zostałaby wydana dziś jako nowy rękopis, jej sukces być może byłby jeszcze większy. Przecież relacje rodzinne, przemijanie, miłość, zanikająca przyroda, uzależnienie od społeczeństwa – to wszystko towarzyszy nam od zawsze i będzie towarzyszyć – przekonuje tłumacz.

„Siekiera” jest dowodem na to, że sytuacja człowieka w społeczeństwie i w rodzinie nie zmieniła się w przeciągu ostatniego półwiecza tak bardzo, jak zazwyczaj sądzimy. Stawia też pod znakiem zapytania powszechne przekonanie o naszej pełnej swobodzie i niezależności.